

RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE TELEFONEM
TELEFONEM RADIO INF WE PAP
PAP INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM RADIO PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Zderzenie statków

Polski statek rybacki „Orion” zderzył się w środę we wczesnych godzinach rannych w pobliżu Cuxhaven u ujścia Łaby z fińskim parowcem „Brite” (2703 BRT). Statek polski doznał poważnego uszkodzenia kadłuba i został odholowany do portu Cuxhaven. Fiński statek odniósł również uszkodzenia.

Rekordowy lot

Transkontynentalny pasażerski samolot odrzutowy „Boeing 707”, należący do „Pan American Airways”, pobił rekord w przelocie nad Atlantykiem. Przeleciał on trasę Nowy Jork — Paryż w 5 godzin i 44 minuty.

Tramwaje wodne

W naddunajskiej stoczni w Budapeszcie dobiega końca budowa 2 tramwajów wodnych zakupionych przez Szczecin. Oba tramwaje dostawione zostaną za kilka miesięcy drogą wodną do Szczecina, gdzie podejmą regularną komunikację na Odrze.

**WIADOMOŚCI
Sportowe**

NRF — FINLANDIA 2:1

W Siegen rozegrano w środę spotkanie piłkarskie między NRF oraz Finlandią. Zwyciężyli Niemcy 2:1 (1:0).

Artyzm i urok

(inf. wł.)

Huraganem braw i okrzykami „bis” kwitowano wczoraj w Domu Kultury MO występ 18-osobowego zespołu estradowego artystów radzieckich. Szczególny zachwyt wzbudziły popisy turkmeńskiej pary baletowej (BAUMAN — ULDIS), koloraturowy sopran LIDII RIEWIAKINY oraz taniec indyjski w wykonaniu NATALII SZAB-SZAJ.

Był to trzeci, ostatni w Poznaniu występ mitych gości, którzy bawią w Polsce od 10 bm. Wczorajszymi popisami radzieckich artyści uświetnili akademię zorganizowaną dla funkcjonariuszy MO z okazji 42 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Podczas tej akademii sekretarz Prezydium RN m. Poznania — Cz. Adamski udekorował odznakami m. Poznania kilku zasłużonych milicjantów.

Na zdjęciach: turkmeńska para i Natalia Szabszaj. (y)



Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N&K

Poznań

czwartek
12 listopad
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 59 gr

Nr 269 (4907)

Zjednoczeniom - pełnia władzy i odpowiedzialności

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Dokonanie przeglądu działalności zjednoczeń przemysłowych, omówienie zadań, jakie nakłada na nie obecna sytuacja gospodarcza i na tym tle — główne kierunki ich pracy — oto tematy narady, która odbyła się 11 bm. w Urzędzie Rady Ministrów. Była to pierwsza tego typu robocza konferencja, w której wzięli udział nie tylko ministrowie resortów gospodarczych, ale również dyrektorzy wszystkich zjednoczeń przemysłowych.

Zasadniczy referat na tej naradzie wygłosił wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Czy i w jakim stopniu zjednoczenia stały się podstawowy mi ogniwami gospodarczymi, kierującymi i nadzorującymi rozwój swej branży; czy i w jakim stopniu nadają one kierunek, koordynują i kontrolują całokształt działalności danej gałęzi przemysłowej; wreszcie — czy i jak wypełniają one swą rolę w porządkowaniu

gospodarki w zakładach, w wprowadzaniu dyscypliny produkcyjnej i finansowej — takie były zasadnicze problemy poruszone w referacie i dyskusji na naradzie.

NIEDOCIĄGNIĘCIA W ZARZĄDZANIU

Jak wynika z oceny wicepremiera Jaroszewicza, szereg zjednoczeń ma na swym koncie osiągnięcia, świadczące, iż nowy system zarządzania jest prawidłowy, że w stosunku do okresu poprzedniego nastąpiła znaczna poprawa. Niestety, w pracy wielu z nich istnieją po ważne zjawiska ujemne. Podstawowym mankamentem niektórych zjednoczeń jest słabość ich władzy i autorytetu, niewystarczająca i nie pogłębiona znajomość przedsiębiorstw oraz niedostateczny wpływ na uporządkowanie sytuacji w zakładach. Stąd — tolerowanie niedopuszczalnego obniżania planów w poszczególnych przedsiębiorstwach, łamanie w nich dyscypliny finansowej, tolerowanie ogólnych nieporządków produkcyjnych.

Sytuacja ta musi się radykalnie zmienić — już teraz, u progu 1960 roku.

Jakie zadania, jakie problemy do rozwiązania stają w przyszłym roku przed naszym przemysłem, a więc w pierwszym rzędzie przed zjednoczeniami?

O ile w 1959 r. przy wzroście produkcji o ok. 9 proc. fundusz płac wzrósł o ponad 10 proc. to w roku 1960 przy założonym wzroście produkcji o 7,4 proc. fundusz płac pozostać ma na poziomie tegorocznym. Oznacza to, że przyrost produkcji w przemyśle musi być osiągnięty drogą wzrostu wydajności pracy przy niezmiennym w zasa-

dzie (poza resortem górnicztwa) stanie zatrudnienia.

FUNDUSZ PŁAC

Zjednoczenia muszą zająć się bieżącą i merytoryczną (Ciąg dalszy na str. 2)

Miss Paryża



Miss Paryża na rok 1960 została wybrana 23-letnia modelka — Maria Galland. Fot. — CAF

Delegacja KC Komsomołu w gościnie u poznańskich studentów

(inf. wł.)

W poczet gości popularnego klubu poznańskich studentów — „Od Nowa” zapisała się wczoraj jeszcze jedna delegacja, tym razem z ZSRR.

W skład czteroosobowej grupy, którą reprezentuje Komitet Centralny Komsomołu, wchodzi: Aleksiej Gołubiew — zastępca kierownika Wydziału Studenckiego KC Komsomołu, Wiktor Charew — absolwent polonistyki uniwersytetu im. Łomonosowa, Oleg Solowiew z Wydziału Ekonomicznego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Oleg Riażski, absolwent Uniwersytetu Łomonosowa zajmujący się historią Polski.

Radzieccy goście przybyli do naszego kraju na zaproszenie Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Warszawskiego i przy okazji odwiedzili Poznań.

Właśnie w klubie „Od Nowa” odbyło się spotkanie delegacji z aktywnym studenckim ZSP. Spotkanie to szybko jednak straciło swój oficjalny charakter, przemieniając się w serdeczną bezpośrednią rozmowę. Kilku delegatów dobrze mówi po polsku, co ułatwiło wymianę poglądów i informacji o życiu studenckim w ZSRR i Polsce.

Oprócz spotkania w klubie studenci radzieccy złożyli wizyty w Wyższej Szkole Ekono-

Plenum KW PZPR

(inf. wł.)

W środę odbyło się w Poznaniu Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu dalszych zadań i ocenie dotychczasowych poczynąń poszczególnych instancji partyjnych i wielkopolskich zakładów pracy w realizacji uchwał III Plenum Komitetu Centralnego Partii. W obradach, którym przewodniczył członek Komitetu Centralnego, I sekretarz KW PZPR Wincenty Kraśko, uczestniczył członek Biura Politycznego KC gen. Marian Spychalski.

Jak wynikało z referatu wygłoszonego przez sekretarza KW PZPR Jana Olzaka, w minionym okresie zastosowano szereg środków dla dalszego porządkowania naszej gospodarki, co przyniosło już pewne pozytywne rezultaty. Uwidoczniły się one w na ogół pomyślnym realizowaniu zadań produkcyjnych w przemyśle, wzroście hodowli i polepszeniu zaopatrzenia w mięso. Jednakże w licznych zakładach notuje się nadal wiele niepokojących i szkodliwych dla gospodarki narodowej niedociągnięć.

W centrum uwagi poszczególnych instancji partyjnych, będzie nadal problematyka rolna. Uchwały III Plenum KC PZPR powinny być przetrzymywane w każdym zakładzie na konkretny plan działania, jak oszczędniej wykonać zamierzone zadania i zwiększyć wydajność pracy. Takie plany

powinny też opracować i rady narodowe, aby zapewnić tańsze wykonawstwo inwestycji, bardziej prawidłowe zaopatrzenie mieszkańców w różne artykuły i sprawniejsze niż dotąd funkcjonowanie służby zdrowia.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą podsumował członek Biura Politycznego KC minister obrony narodowej gen. Marian Spychalski.

Dyskusja wykazała, że plenum wyraża pełne poparcie dla tez zawartych w wygłoszonym referacie, które są realizowane. (bro)

Zakupimy w USA dodatkowe ilości artykułów rolnych

Dnia 10 listopada podpisane zostało przez przedstawicieli rządów Polski i Stanów Zjednoczonych dodatkowe porozumienie o sprzedaży Polsce 200 tys. ton zbóż pastewnych z nadwyżek rolnych USA. Porozumienie uzupełnia układ podpisany przez oba rządy dnia 10 czerwca 1959 r., przewidujący sprzedaż Polsce nadwyżek artykułów rolniczych o wartości 44 mln. dolarów, łącznie z pewnymi kosztami transportu morskiego.

Stany Zjednoczone sprzedadzą Polsce za walutę polską, na tych samych warunkach jak w układzie czerwcowym dodatkowe ilości zbóż pastewnych o wartości na rynku międzynarodowym 11,8 mln. dolarów, włączając w to koszty transportu morskiego towarów przewożonych pod banderą Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Ekwiwalent za trafienia w Totku z dnia 25. X. br.

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy komunikuje, że wysokość ekwiwalentu jako zadośćuczynienie dla grających za doznany zawód związany z unieważnieniem losowania z dn. 25. 10. 1959 r. którego wyniki były publikowane — została zatwierdzona w następujących sumach:

Za trafne trójki 15 zł; za czwórki 250 zł; za piątki 10.000 zł; za piątki premiowe 50.000 zł; za szóstki 100.000 zł.

Wypłata za trójki i czwórki nastąpi w kolekturze na podstawie odcinka „C” lub odcinka „A” wystawionych na okaziciela.

Wypłata wysokich odszkodowań nastąpi w oddziałach wojewódzkich po zakończeniu śledztwa w sprawie prób sfałszowania pierwszego losowania. (PAP)

pytania

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże z przejściowymi większymi przejaśnieniami, głównie w dzielnicach południowych. Na krańcach zachodnich i w części wschodniej lokalne niewielkie opady deszczu lub mżawki, a rano miejscami mgły. Temperatura minimalna od minus 3 do plus 3 st., maksymalna od 4 do 7 st. Wiatry słabe z kierunków południowych.

Min. Mitchell zjadł swój kapelusz

Amerykański minister pracy James Mitchell oznajmił w środę rano, że liczba bezrobotnych w USA osiągnęła w październiku 3.270.000, po czym zjadł publicznie swój „kapelusz”.

W kwietniu br. Mitchell oświadczył przedstawicielom związków zawodowych, że jeśli do listopada bezrobocie nie spadnie poniżej trzech milionów, to on, minister pracy, zje publicznie swój kapelusz.

Minister zamówił u cukiernika tort czekoladowy w kształcie kapelusza i zjadł kawałek przed wejściem do Departamentu Pracy. Kilku dzienników fotoreporterów uwięźniało ten moment. (PAP)

**Telefony
07.08.09
DONOSZA**

OJ, TEN MARCIN!

Po kilku dniach chudych wczoraj w Izbie Wytrzeźwień panował tłok. Okazało się, że obchodzący imieniny Marcina nie bardzo potrafili zachować umiar. W rezultacie do godz. 21 w Izbie znalazło schronienie 18 osób.

3 POŻARY

Do godz. 21.30 Woj. Komenda Straży Pożarnych zanotowała 3 pożary. Na szczęście nie specjalnie groźne.

CZŁOWIEK POD PAROWOZEM

W Kościanie podczas przechodzenia przez tory Tomasz Truszczyński dostał się pod parowóz. Nieszczęśliwemu koła obcięły obie nogi powyżej kolan. Truszczyńskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (y)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, mlejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.
Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

OPINIE I MYŚLI NA 80 DNI?

Po 116 dniach (od 15 lipca do 7 listopada) trwałej i godnej podziwu walki strajkowej, stalownicy amerykańskiej powrócili w poniedziałek do pracy. Przez ten okres unieruchomionych zostało 210 hut i 110 kopalni rudy żelaza. Straty przemysłu stalowego oblicza się na około 5 miliardów dolarów.

Przerwanie strajku nie oznacza bynajmniej rozstrzygnięcia konfliktu związków zawodowych z potęgą monopolu. Robotnicy nie podjęli pracy dobrowolnie. Zmuszeni zostali do tego na mocy znanej ustawy Tafta — Hartley'a, która w pewnych wypadkach przewiduje administracyjny nakaz zaprzestania strajku na okres 80 dni.

Strajk stalowników nie był bynajmniej jedynym. Na przestrzeni października strajkowały w Stanach Zjednoczonych ponad 800 tysięcy robotników, zatrudnionych w różnych dziedzinach przemysłu amerykańskiego.

Co jest powodem tego po wszechnego konfliktu klasy robotniczej z wielkim przemysłem? Wiadomo przecież, że stopa życiowa robotników amerykańskich jest stosunkowo wysoka.

Jednakże w USA wolno lecz stale postępuje inflacja, a w ślad za nią wzrost kosztów utrzymania. W tym roku w szeregu gałęzi przemysłu amerykańskiego nastąpiło wygaśnięcie umów zbiorowych. W związku z tym związki zawodowe, skupiające 18 milionów członków, wystąpiły z żądaniem podwyżki płac, co napotkało na zdecydowany sprzeciw ze strony koncernów. Zorganizowana akcja wielkiego kapitału przeciwko podwyżkom płac, prowadzona jest pod hasłem walki z inflacją. Jednak ujawnione astronomiczne zyski koncernów za okres 6 miesięcy br. wskazują, że to nie wysokie płace robotników są główną przyczyną inflacji. Liczne fakty wskazują na istnienie zakrojonej na szeroką skalę akcji wielkich monopolów przeciwko zdobyciu klasy robotniczej.

Jednakże — jak wynika z doniesień — związki zawodowe nie mają zamiaru zrezygnować z walki i należy liczyć się z możliwością wznowienia strajku po upływie zastrzeżonych ustawą 80 dni.

Feliks Bilos.

Świat nie chce czekać na Francję

Echa wtorkowych wypowiedzi de Gaulle'a

Wtorkowe oświadczenie prezydenta de Gaulle'a, a zwłaszcza fragmenty, dotyczące terminu konferencji na najwyższym szczeblu, wywołało natychmiastową reakcję prasy zachodniej. W większości dzienniki wyrażają się z dezaprobatą, wobec stanowiska Francji, zmierzającego do odwołania terminu spotkania na szczycie.

Waszyngton

Komentator agencji Associated Press Hightower stwierdza, że prezydent de Gaulle w większym stopniu niż jakikolwiek inny przywódca, biorący udział w ustalaniu polityki i planów Zachodu, dyktuje warunki przyszłej konferencji na najwyższym

0 Millenium w Meksyku

Profesor uniwersytetu meksykańskiego i sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Antropologicznej prof. P. Gimpera, wygłosił w Mexico City w Narodowym Instytucie Młodzieży Meksykańskiej odczyt pt. „Nowe odkrycia archeologów w Polsce w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego”.

Prof. Gimpera, który niedawno bawił w Polsce i utrzymuje ścisły kontakt z uczonymi polskimi. (PAP)

szczeblu i ustala czas jej odbycia, kierując się przy tym myślą o własnym prestiżu i pragnieniem umocnienia pozycji Francji wewnątrz sojuszu atlantyckiego.

Jak pisze Hightower, w prywatnych rozmowach prowadzonych w kołach oficjalnych USA, daje się odczuć pewną irytację z powodu niebrania pod uwagę życzeń prezydenta Eisenhowera, który pragnąłby szybszego zwołania konferencji na szczycie.

Bonn

Bonn solidaryzuje się całkowicie z dwoma punktami wypowiedzi de Gaulle'a, a mianowicie w sprawie terminu spotkania na najwyższym szczeblu oraz sposobu przygotowania konferencji, gdyż pokrywa się to całkowicie ze stanowiskiem kanclerza Adenauera.

Natomiast niezadowolone i zakłopotane wywołało w Bonn oświadczenie de Gaulle'a, iż jego stanowisko w spra-

wie granicy na Odrze i Nysie nie uległo zmianie, przy czym szczególnie podkreślana jest opryskliwa forma, w jakiej prezydent zareagował na pytanie, postawione mu w tej sprawie przez jednego z dzieńników zachodnoniemieckich.

Londyn

Głosy prasy angielskiej na temat ustępów deklaracji gen. de Gaulle'a, dotyczących problemów międzynarodowych, są na ogół krytyczne. „Triumf de Gaulle'a” — głosi w tytule przez szerokość całej pierwszej strony „Daily Express”, stwierdzając w korespondencji z Paryża: „General de Gaulle zdołał opóźnić o 6 miesięcy konferencję na szczycie... Jest to godne podkreślenia zwycięstwo dyplomatyczne. De Gaulle daje dobrze wymierzony policzek W. Brytanii, afiszując triumfalnie swój sukces w przededniu paryskiej wizyty Selwyn Lloyda, co, jak się zdaje, źle zapowiada rozmowy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych”.

PAP

Selwyn Lloyd w Paryżu

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd przybył z dwudniową wizytą do Paryża. Selwyn Lloyd przeprowadził rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville i zostanie przyjęty w czwartek przez gen. de Gaulle'a i premiera M. Debré.

Komentator agencji France Presse podaje, że przedmiotem rozmów będą „rozbieżności i nieporozumienia”, które występowały w szczególności między W. Brytanią a sześcioma państwami Europy zachodniej i uniemożliwiały dotychczas opracowanie wspólnej polityki. (PAP)

„Cegielski” porządkuje normy i płace

(inf. wł.)

Na Konferencji Samorządu Robotniczego w HCF poświęconej analizie gospodarki zakładów w trzech kwartałach br. i sposobom realizacji uchwał III Plenum KC PZPR stwierdzono, iż pewna ilość pracowników ma — niewspółmiernie do swoich rzeczywistych kwalifikacji i wydajności — zbyt wysokie stawki płac. Z drugiej strony istnieje podobna grupa pracująca na stawkach płac nieproporcjonalnie do jej umiejętności i wartości wykonywanych robót niskich.

Ponieważ tempo przyrostu płac „cegielszczaków” w ostatnich latach należy do najwyższych w całym przemyśle budowy maszyn i w związku z tym żadnych dotacji na wyrównanie dysproporcji w płacach spodziewać się nie należy — Konferencja zobowiązała dyrekcję Zakładów, aby w terminie do końca br. zwerifikowała płace tych pracowników z wymienionej grupy, u których wysokość niesłusznie wywindowanych za robków przekracza 25 proc. normy na jaką rzeczywiście zasługują. Uzyskane z tego tytułu oszczędności przeznaczone będą na wyrównanie płac niesłusznie „zaniżonych”.

Spośród innych podjętych przez KSR decyzji wymienić należy uchwałę zobowiązującą dyrekcję do zniesienia niezdających egzaminu szacunkowych norm pracy w działach głównego mechanika i głównego energetyka i wprowadzenia tam systemu płac dniówkowo-premiowego; analizy przyczyn wysokiej zachorowalności i ustalenia szerokiego planu pociągnięć profilaktycznych, zrewidowanie cen sprzedażnych pary użytkowej dla miasta, dobrowolnego opodatkowania się załogi w roku 1960 na fundusz budowy szkół no i... wypłaty w dniu 10 grudnia br. zaliczki na poczet funduszu zakładowego.

Podkreślić należy, iż realizowany od dwóch lat program udzielenia gospodarki zakładów, wielki program oszczędnościowy itp. — przynosi coraz widoczniejsze rezultaty. Plany produkcji są wykonywane rytmicznie, wy-

dajność rośnie ostatnio szybciej aniżeli płace, maleją koszty własne a rośnie akumulacja i fundusz zakładowy. (pch)

Wyrećzał... Państwo

(inf. wł.)

Ustawa z 1952 r. mówi wyraźnie, że skup żywca jest wyłączną domeną Państwa. Nie brak jednak takich, którzy „wyrećzają” w tym zakresie placówki państwowe. Należał również do nich nigdzie nie pracujący mieszkaniak Stęszew — Czesław Jabiecki. Od dłuższego czasu, a szczególnie w bieżącym roku, nielegalnie skupował on od rolników cielęta i po uboju rozprzedawał mięso wśród okolicznej ludności. Oczywiście, z niemałym zyskiem. Prokurator Powiatowy dla pow. poznańskiego zastosował wobec Jabieckiego areszt. (ak)

Atak na taksówkę

Podpici, siedzieli w rowie pod Stęszewem. Zbliżało się auto. Bachus tchnął w nich widocznie wojowniczego ducha, bo jeden zatrzymał pojazd. Obrzucił kierowcę stękiem wyzwickim i wyciągnął nóż. Poparł go koledzy. Uzbrowieni w pompkę od roweru i kamienie rzucili się na pasażerów taksówki...

Onegdaj Sąd Powiatowy dla pow. poznańskiego uznał Stanisława Cieślaka, Józefa Bociana (oba ze Szreniawy) i Jana Lipieca (z Rosnowa) winnymi pobicia kierowcy i dwóch pasażerów taksówki. Wprawdzie art. 241 KK (odpowiadali z niego napastnicy) jako najsurowszy wymiar kary przewiduje dwa lata więzienia, jednak Trybunał w tej sprawie sięgnął do ustawy o zastraszonych represji za chuligaństwo i każdego z oskarżonych skazał na 2,5 roku więzienia. (ak)

To nie reklama lecz fakt
że w 130 Grze na dzień 8 bm.
»Koziołki« wypłaciły 432.000,- zł

GŁOS OBSERWATORA

Trudności przemysłu terenowego

W przemyśle terenowym spółdzielczym jest sporo konserwatyzmu i wygodnictwa w produkcji, a jak wykazały to chociażby ostatnie Targi Krajowe — przemysł kluczowy często bije swych „drobnych” konkurentów nowością modeli, jakością, a nawet ceną. Lecz często, nie znaczy zawsze...

SKĄD TA NIECHĘĆ?

Właściwe źródło trudności zbytu przemysłu drobnego, poznaliśmy, czytając biuletyn o obradach komisji sejmowych. Oto istnieje znaczna, bo aż 8-procentowa różnica w rabacie uzyskiwanym przez dealera przy sprzedaży towarów z przemysłu terenowego. I to powoduje niechęć handlu do zamawiania wyrobów drobnej wytwórczości.

Jasne! Gdybyśmy byli handlowcami — też byśmy inaczej nie robili. Lecz jakiemu celowi ten przepis służy. Kto, kiedy i dlaczego go ustanowił? W sprawozdaniu komisji sejmowej wskazano: ta sprawa „wymaga unormowania”.

UCIECZKA I IMPROWIZACJA

Ale nie tylko tę sprawę należałoby wreszcie unormować. Czytelnicy przypominają sobie zapewne szereg artykułów zamieszczonych w „Głosie” zimą bież. roku, w toku dyskusji przedzjazdowej i traktujących o potrzebie zmian w sposobie planowania, ustalania sztywnego wskaźnika funduszu płac, które powodują „ucieczkę” od produkcji wyrobów tanich a pracochłonnych; zmian w systemie opodatkowania przedsiębiorstw na rzecz budżetów rad narodowych, równouprawnienie przemysłu drobnego

z kluczowym, w dziedzinie zaopatrzenia itp. Niektóre z postulowanych wówczas spraw zostały pomyślnie załatwione.

Niemniej istnieją i dotąd nierozwiązane, zmuszające kierownictwa przedsiębiorstw do ciągłej improwizacji i w całym słowa tego znaczeniu — kombinowania, aby jako tako plan wykonać.

NA PRZYKŁAD:

Potrzeby surowcowe przemysłu drobnego zaspokajane były w ubiegłych trzech kwartałach poprzez przydziały centralne zaledwie w 60 do 70 proc. Szczególnie źle przedstawiało się zaopatrzenie w skóry miękkie oraz w okładziny szlachetne dla meblarstwa. Nie dziwny się więc temu, że wielu dyrektorów przedsiębiorstw na pytanie, skąd wzięli pozostałą resztę surowca do planu — tylko smętnie się uśmiecha!

Nie wszystkie zresztą przedsiębiorstwa zdołały w tych warunkach plan wykonać. Wiceprezes NIK — Aleksander Burski przedstawił na jednej z komisji sejmowych wyniki kontroli przeprowadzonej w 12 województwach: na 359 istniejących tam przedsiębiorstw aż 152 (42 proc.) nie wykonały w I półroczu planowanej produkcji. Tempo rozwoju całego przemysłu drobnego w ciągu trzech kwartałów br. jest dużo niższe, aniżeli zakładano dla I roku 7-latki. Mało, jest ono niższe, aniżeli wykonanie roku ubiegłego.

Każda zmiana asortymentu, na przykład przedstawienie się z drogiej odzieży ciężkiej na tańszą, lecz bardziej pracochłonną odzież dziecięcą i młodzieżową; podjęcie się produkcji

jednego z tysięcy innych poszukiwanych na rynku „fatałaszków”, których przemysł kluczowy jeszcze nie produkuje, oznacza dla przedsiębiorstwa przemysłu drobnego, przekroczenie sztywnego limitu płac, niewykonanie planu wartościowego, planu wpału do budżetu rady narodowej i sto innych związanych z tym kłopotów i nieprzyjemności. O wiele łatwiej jest więc dyrektorowi biernie poddać się losowi i planu nie wykonać. Wie on przy tym, że nie jest w tej sytuacji sam.

A TYMCZASEM...

Pamiętamy, jak bardzo się ucieszyli poznający dyrektorzy zakładów przemysłu terenowego, gdy wiceprezident Prezydium WRN — Węgrzyk ostrożnie poinformował ich, iż prawdopodobnie należy się liczyć z rychłymi korzystnymi zmianami w sposobie planowania produkcji i płac.

To było przed pół rokiem. A tymczasem obecnie, na wspomnianym już posiedzeniu komisji sejmowej, wiceprezes NIK stwierdził, że... „szereg kontrolowanych wojewódzkich zjednoczeń przemysłu terenowego ustaliło odrębne dyrektywne wskaźniki ekonomiczne, nie uwzględniające rzeczywistych możliwości podległych im przedsiębiorstw”.

Komisja Sejmowa wysunęła pod adresem Komitetu Drobnej Wytwórczości i prezydentów wojewódzkich rad narodowych wnioski o zabezpieczenie właściwego programowania produkcji i ustalenie właściwej metodologii planowania funduszu płac pod kątem powiązania go z asortymentem wykonywanej produkcji.

Piotr Chojnacki

Ziemniaki na zimę

Uczniowie Technikum Rolniczego w Stargardzie pod kierunkiem inż. Góralczyka poznają w praktyce prawidłowe metody przechowywania ziemniaków.

CAF — fot. Miedza



Proszę o głos

A jednak kwiaty...

Z mieszanymi wrażeniami czytałem w niedzielnej numerze „Głosu” felieton Życkiego pt. „Czy człowiek...”. Pod koniec zrobiło mi się nieco smutno i nieco... niesmacznie.

Smutno dlatego, że autor niewątpliwie ma wiele racji. Rzeczywiście — Święto Zmarłych, podobnie zresztą jak uroczystości pogrzebowe, staje się dla wielu ludzi okazją do manifestowania uczuć które nie istnieją. Ale to tylko część prawdy.

I dlatego coś w rodzaju niesmaku budzi zestawienie autora felietonu, który oblicza ile pieniędzy wydał i ludzie na kwiaty, wieniec w święcie. Ile wydano w Poznaniu, ile w województwie, w skali krajowej wreszcie. Myślę, że taka buchalteria jest niesmaczna — nawet wtedy, gdyby autor miał zupełną rację. „Pomagajmy raczej żywym” — pisze Życki. Pomagajmy! Ale chyba nie tak i chyba nie takim kosztem.

Kuś zmarłych — pozwólcie sobie przypomnieć — ma bardzo stary rodowód, spotkać go można nawet wśród plemion najbardziej prymitywnych. Cześć pamięci zmarłych oddają dziś również ludzie niewierzący. Jest w tym więc nie tylko

przejaw wiary w życie po-zagrobowe, lecz coś więcej — po prostu objaw czysto ludzki, choć być może — nie w racjonalizmie znajdujący podstawy. I dlatego nie ośmieliłbym się wyjeżdżać przy takiej okazji z propozycjami oszczędzania na świeczkach i kwiatkach. Bowiem — powtarzam — autor felietonu ma tylko część racji, gdyż tylko dla niektórych Święto Zmarłych jest tylko okazją dla „odwołania” tradycyjnego rytuału. Gdyby zresztą wszyscy byli tacy, to tym bardziej propozycja „pomagania żywym” nie miałaby wobec nich większego sensu.

„Przymrozek zwarzył kwiaty jednej nocy” — pisze Piotr Życki. A zwarzył. Ale dla ludzi, którzy zbierają się przy grobach swoich najbliższych, fakt ten nie ma znaczenia. Ci ludzie nie będą się kierować komunikatem meteorologicznym. Tak to już jest kiedy w grę wchodzi uczucia. Można by obliczyć również ile wydają zakochani na kwiaty. Życki powie zapewne, że zrobiliby lepiej, gdyby zamiast kwiatów kupili coś praktycznego, na przykład czajnik. Zapewne, czajnika nie zwarzył nawet wielki mróz. Ale za to czajnik taki może zwarzyć coś, co jest uprawdzie nieuchwytnie i na ogół bardzo niepraktyczne, co jednak ma czasem większą wartość niż czajnik. Pisarze i filozofowie wszystkich czasów, jak dotąd, nie znaleźli wyjaśnienia tego dziwnego zjawiska. Faktem jest, że zakochane dziewczyny wolą kwiaty. Chwała im za to...

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na inną, choć podobną sprawę. Często na pierwszych stronach naszych dzienników można znaleźć notatki o następujących tytułach: „Powieści się na drzwiach” czy „Wpadł pod tramwaj”. I znów — wydarzenia, które dla kogoś są dramatem czy nawet tragedią, podaje się — qui bono? — jako ciekawostkę o cieleciu które przyszło na świat z pięcioma nogami. Podaje się je w sposób niedelikatny i frywolny, nie usiłując nawet doszukać się jakichś przyczyn szerszych (jak np. przyczyny nieszczęśliwych wypadków).

„Trzeba mieć odrobinę smaku” — pisał Apollinaire. Smaku i taktu. Wobec ludzkiej uczuciowości i ludzkich dramatów.

Janusz Biniek

A oto co piszą na ten sam temat nasi czytelnicy:

Czytelnicy piszą:

Bądźmy kulturalniejsi!

Niewiele zapewne ludzi zgodzi się z treścią artykułu „Czy człowiek...”, a zwłaszcza z zarzutem powierzchowności uczuć w Dniu Zmarłych. Odezwa się na pewno głosy oburzenia, że im, ludziom głęboko rozumiejącym istotę Dnia Zmarłych — zarzuca się powierzchowność.

A jednak w słowie „powierzchowność” tkwi sedno sprawy. Istotną cechą Dnia Zmarłych, i z tym zgodzi się chyba każdy bez względu na swe przekonania religijne, powinien być spokój. Wiąże się z nim atmosfera powagi, umiaru i powściągliwości. I gdyby z tradycją powiązać zdrowy rozsądek byłoby wszystko w porządku.

Niestety, i mnie niedziela 1 listopada 1959 r. przekonała o tym, że z całego bogactwa doznań związanych z tym dniem, pozostała tylko tradycja i wspomnienia o źle wychowanych ludziach. Głośne rozmowy, śmiechy, palenie papierosów, deptanie cudzych grobów i dla kontrastu owo szlachetkie „zastaw się a postaw się” na grobach! I chyba ci nieliczni, naprawdę odczuwający powagę Dnia Zmarłych, przynajmniej rację autorowi artykułu. Zgodzić się trzeba chyba i z tym, że prostota i umiar w dekoracji grobów też jest wskazana. Na cmentarzach śmierć wyrównała wszelkie klasowe różnice, niech więc ci, których stać

Szkoła dyrektorów

Ważna rzecz - zasady dobrej roboty

Bieżąca jesień zaczyna trzeci z kolei rok upowszechniania zasad dobrej roboty. Coraz szerszy krąg kierowniczego aktywu gospodarczego wzbogaca swe umiejętności praktyczne o nowy zasób wiedzy z dziedziny współczesnych metod organizowania pracy.

W tym roku dla wzmocnienia i pogłębienia prac w tej dziedzinie powołano do życia Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Ma on już co prawda na swym koncie dwa kursy dla dyrektorów, zorganizowane w okresie letnim, niemniej, obecne przygotowania do jesiennej akcji szkoleniowej to ciągle jeszcze pierwsze kroki tej nowej placówki. Dla uzyskania bliższych szczegółów o programie działania Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Naukowych, Agencja Publicystyczno-Informacyjna API poprosiła doradcę naukowego tej jednostki, mgr. inż. Jerzego LUTOSŁAWSKIEGO, o kilka słów wyjaśnień.

— Panie magistrze, jakie plany działania ma Ośrodek na najbliższy okres?

— Jeszcze w tym roku zamierzamy przeprowadzić trzy lub cztery kilkudniowe seminaria o charakterze specjalistycznym, np. poświęcone problemom organizowania remontu maszyn.



— Jak się orientujemy — uczestnikom dotychczasowych kursów zależy nie tylko na nowych informacjach o współczesnych metodach organizacji pracy, ale i na zdobyciu umiejętności wprawdzania ich w życie w nowych warunkach technicznych i ekonomicznych. Co zamierza się zrobić w tym kierunku?

— Do opracowania takiej metody dydaktycznej, która

udostępniając nowy zasób wiedzy potrafiłaby jednocześnie nauczyć realizowania ich w codziennej praktyce, przystąpiliśmy w dwojaki sposób. Przede wszystkim dobieramy pracowników Ośrodka spośród ludzi mających poważne doświadczenie przemysłowe. Ważne jest również stałe pogłębianie tego doświadczenia. Dlatego też koncentrujemy się na praktycznym przystosowaniu różnych wzorów organizacji pracy do naszych potrzeb i warunków w chwili obecnej, np. pracujemy nad usprawnieniem pewnych obiegów produkcyjnych w fabrykach, nad uproszczeniem techniki powtarzalnych czynności remontowych itp. Powinno to przynieść konkretną korzyść tym zakładom, w których prowadzimy prace eksperymentalne, nam natomiast umożliwia zdobycie materiału metodycznego i przykładów, które właśnie pozwolą na

przekształcenie obecnej, raczej opisowej metody nauczania na bardziej praktyczną.

Dalszą fazą doskonalenia na szych metod nauczania to właśnie prowadzenie seminariów w oparciu o zgromadzone materiały. Współz uczestnikami, będącymi przecież doświadczonymi praktykami, wypracowujemy własną metodę upowszechniania współczesnych zasad dobrej roboty. Materiały te przeznaczone będą dla wszystkich ośrodków i instytucji zajmujących się doskonaleniem kadr gospodarczych w zakresie organizacji i kierownictwa.

— Kiedy Ośrodek będzie mógł rozwinąć w pełni swą działalność dydaktyczną?

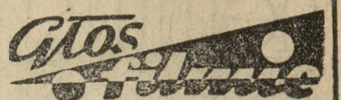
— Już na początku przyszłego roku zamierzamy uruchomić kilkumiesięczne kursy dla tych pracowników z kadr kierowniczej, którzy będą mogli prowadzić w terenie szkolenie w zakresie racjonalnej organizacji pracy. Niezależnie jednak od zamiaru stworzenia kadry instruktorów (na których wybrani zostaną ludzie o dużym doświadczeniu praktycznym), kontynuować będziemy również specjalizację w formie seminariów dla kierowniczych pracowników różnych działów gospodarki. Programy tych specjalizacji w rozmaitych dziedzinach organizacji pracy będą każdorazowo dostosowane do potrzeb uczestników seminarium. Nawiazane już kon-



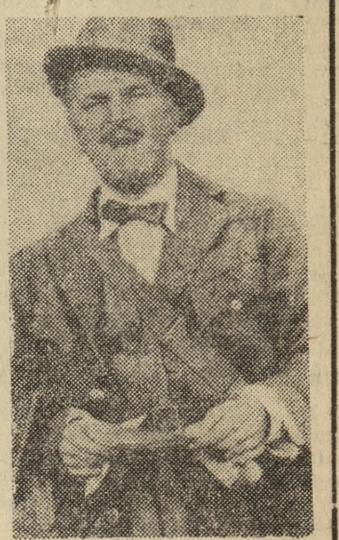
takty z Międzynarodową Organizacją Pracy pomogą nam stale uzupełniać materiały metodyczne. Mamy również obiecaną z tej strony pomoc ekspertów, a także ułatwienia w kompletowaniu literatury fachowej oraz laboratoriów naukowych.

Rozmawiała:

Tomira Lipińska



Jak zabić bogatego wujka?



Tym nieco makabrycznym tytułem opatrzył angielski twórca filmowy zupełnie niewinną i bardzo zabawną komedię, osnutą jednakże na skomplikowanym wątku kryminalnym. Anglosasi okazali się mistrzami w tworzeniu tego właśnie gatunku filmów. Kryminalne filmy „na niby”, w których emocja i groza zderzają się co chwile z humorem i dowcipem cieszą się w Anglii olbrzymim powodzeniem, jako doskonała rozrywka dająca odprężenie i wypoczynek.

Na naszym zdjęciu ów bogaty, aczkolwiek aż do końca filmu cieszący się dobrym zdrowiem — wujek, którego odwarza znany amerykański aktor Charles Coburn.

Jak głęboko?

Maksymalna głębokość Morza Śródziemnego wynosi 4.925 metrów — oświadczył kapitan okrętu włoskiej marynarki wojennej „Stafetta” — według pomiarów, które pochłonięły ponad 4 miesiące czasu. (PAP)

Nowości techniczne

▲ W Anglii opracowano nowy typ hamulców samochodowych, działających przy pomocy gazów wydechowych. Podobno działają one dobrze w samochodach ciężarowych z dużym ładunkiem.

▲ Jedną z włoskich firm wyprodukowała nowy typ opon o wymiennych zdejmowanych protektorach. Po zużyciu nie wyrzuca się opony jak dotychczas (może ona służyć 3 razy dłużej) a jedynie część startą i — zakłada nową. Nowe opony są już w użyciu.

▲ W Instytucie Badawczym Przemysłu Mleczarskiego w Sheffield opracowano nowy sposób zamrażania mleka. Poddawane działaniu impulsów ultradźwiękowych i szybko mrożone mleko można przechowywać rok. Po odmrożeniu ma ono naturalny wygląd i smak. (pch)



Kołnierz - ozdoba

Główną ozdobą płaszcza w czarnobiałą pepitę jest podwójny kołnierz przewiązany welurą wstążką. Z tegoż weluru — toczek.

Fot. — CAF

mięci” o zmarłych. Dla wszystkich, którzy mają swych bliskich, ukochanych na cmentarzu w Junikowie (nie wiem jak wygląda ten dzień w innych cmentarzach) jest to najcięższy dzień w roku.

Odnosnie olbrzymich sum wydanych dla zaspokojenia własnej próżności (bo najczęściej o zmarłych tu nie chodzi) — czy nie można by zorganizować tak, jak to bywało przed wojną, sprzedaży chorągiewek czy innych odznak na cele społeczne? Sprzedaż taką mogłoby zorganizować np. harcerze, a pieniądze przeznaczyć na budowę szkoły dla dzieci upośledzonych, czy na dom starców lub tym podobne. Na pewno akcja taka, przy poparciu prasy i radia, znalazłaby zrozumienie u rozsądnej części społeczeństwa. A dla tych co to lubią być „wydrukowani”, czy nie warto by zaprowadzić rubrykę: „Zamiast kwiatów w Dniu Zmarłych” — i otworzyć konto na jakiś godny poparcia cel?

Przepraszam za chaotyczny styl — piszę na gorąco po przeczytaniu felietonu.

Maria Cieślakowa

Poznań, ul. Lampego 25a m. 19

Ceremonia i wiara

Zabieram głos, Panie Redaktorze Życki Piotrze, w tak doniosłej sprawie, jaką Pan poruszył pod nagłówkiem „Czy człowiek...” Dodam moje spostrzeżenia z cmentarza je-

życkiego. Kiedy wróciłem z rodziną do domu, nawiazałem zaraz rozmowę na temat właśnie tego, o czym Pan pisał. Kiedy obliczałem daremne wydatki na kwiaty, oświetlenie, przejazdy samochodami, tramwajami — liczyłem na kolosalne sumy, sięgające w miliony złotych; ale nie dali mi wiary, a raczej mówiono mi, że „to raz w roku”.

Zgadzam się też z taką ceremonią, lecz całkowicie umiarkowaną, a resztę tych pieniędzy trzeba było złożyć na lepszy cel dla żyjących tysięcy biednych ludzi.

Przy głównym wyjściu z cmentarza stał człowiek, widocznie upoważniony do zbierania ofiar na najbiedniejszych i prosił i prosił, lecz bezskutecznie. Jestem ciekaw, ile ten obywatel zebrał na tych tak bardzo potrzebujących? Ja uważam, jeśli my jesteśmy wierzącymi to z tą odbytą ceremonią nie zgadzamy się nasza wiara, bo zmarliemu tak i tak na nic się przyda ta dzika pycha i rozrzutność pieniędzy, z których nikt nie korzysta.

Proponuję, by w przyszłości pobrać za każdy sprzedany kwiat na grob, wieniec lub t.p. co najmniej 2 złote przez powołaną komisję, a zebrane pieniądze dać na gwiazdkę dla podopiecznych, jak również na budowę szkół... W ogóle wszystko, co na groby jest sprzedawane, powinno się oddać w ręce takich ludzi, którzy by sumiennie się rozliczyli z sobą i bliźnimi.

Czytelnik „Głosu”
Bronisław Kunze

131 żubrów

W naszych rezerwach leśnych i ogrodach zoologicznych mamy już 131 żubrów. Najmłodszy przedstawiciel tych rzadko spotykanych królów puszczańskich urodził się w ostatnich dniach w warszawskim ZOO. „Młodzieniec”, otrzymał imię „Zodiak”. (PAP)

nowinki KULTURALNE

WEISSENBERG
W FILHARMONII

W piątek i sobotę (13 i 14 bm.) o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny, na którym wystąpi znakomity pianista amerykański Alexis Weissenberg. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak.

W programie: Jan Sibelius — „Ląbądź z Tuoneli” (pierwsze wykonanie w Poznaniu), Sergiusz Rachmaninow — III Koncert fortepianowy d-moll (pierwsze wykonanie w Poznaniu), Robert Schumann — IV Symfonia d-moll. (na)

PRZYJEZDZA PRZYBYLSKA

Do Poznania przybywa gwiazda piosenki polskiej — **Slawa Przybylska**. Wystąpi ona w towarzystwie znanych artystów estradowych: **Aliny Janowskiej**, **Stanisława Młynarczyka** oraz **Zbigniewa Leny**. Slawie Przybylskiej akompaniować będzie zespół rytmiczny.

Te ciekawą imprezę zobaczymy 15 i 18 bm. o godz. 17 i 20 w sali Izby Rzemieślniczej oraz 16 i 19 bm. w auli UAM.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie”. (na)

BYSTRZYCKI POPULARNY

Nowe wydanie „Operacji Milczący Most” **Przemysław Bystrzycki**, przygotowane przez Wydawnictwo Poznańskie, rozeszło się bardzo szybko. Już tylko w niektórych księgarniach można otrzymać książkę, która łączy sensacyjność wątku z ciekawym i prawie nie znanym naszym Czytelnikowi terenem akcji. Okładka — Zbigniewa Kaji, ce na 15 zł. (na)

Poznańscy fizycy jadą do Paryża

Znany poznański fizyk, kierownik Katedry Fizyki Doświadczalnej UAM — **prof. dr Arkadiusz Piekara** i jego współpracownik **dr Augustyn Chelkowski** wyjeżdżają w tych dniach do Paryża. Wspólnie z dwoma uczonymi francuskimi przeprowadzać tam będą badania wpływu pola magnetycznego na właściwości dielektryczne cieczy. Do tego celu wykorzystany zostanie znajdujący się pod Paryżem największy elektromagnes na świecie. Doświadczenia uczonych polskich i francuskich finansują rządy obu państw. (mi)

Z sali odczytowej

Poznań i satelity

W przepełnionej, jak zwykłe, sali Pałacu Działyńskich odbył się trzeci kolejny wykład z cyklu o Poznaniu, zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników m. Poznania. O przyszłości naszego miasta mówił **prof. WL. CZARNECKI**.

Prelegent nawiązał do wypowiedzi prof. Zaremby na jednej z poprzednich prelekcji, która przewiduje konieczność wybudowania wzdłuż toru kolejowego i pod torami kolejowymi na południe od Dworca Głównego tunelów dla przepustu tramwajów i ruchu kołowego. Prof. Czarniecki za stanowiąc się nad dalszym rozwojem Poznania i wysunął trzy zasadnicze postulaty, warunkujące jego zdrową egzystencję. Są to: powstrzymanie rozrostu przemysłowego i ludnościowego, przesunięcie przemyślności do miast otaczających Poznań i włączenie tych miast do projektowanej elektryfikacji kolejowego węzła poznańskiego. Chodzi tu o miasta i osiedla — satelity: **Mosina, Kórnik, Kostrzyn, Pobiedziska, Murowana Goślina, Rokietnica, Stęszew, Buk i Dopiewo**. Poznań nie powinien przekraczać 500 tysięcy mieszkańców, nie może budować dalszych zakładów przemysłowych, które powinny się znaleźć w miastach-satelitach. Poznań powinien pozostać ośrodkiem życia naukowego, artystycznego i kulturalnego, do którego dojazd ko-

leja elektryczna nie powinien trwać dłużej niż 15–30 minut.

W miastach — satelitach lokalny przemysł zatrzymałby ludność, a takie ośrodki rozrywkowe jak kino, kawiarnie czy sale odczytowe zaspokajałyby doraźne potrzeby mieszkańców.

Tę linię rozwoju wielkich miast nakreślił w roku ubiegłym **Kongres Urbanistyczny w Moskwie**, który nawiązał do idei zwykłego robotnika angielskiego **Overa** w 1898 r. Ideę jego rozwinęli naukowcy i stała się ona obecnie najnowocześniejszym rozwiązaniem problemu wielkich miast wobec szybko wzrastającego przyrostu naturalnego ludności.

H. Barański

„Dwójki“ na Wildzie

Już ponad 2 miliony złotych wpłacono na konto Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół na Wildzie. Do akcji w tej dziedzinie włączył się jednak w niedostatecznym stopniu sektor prywatny, toteż Komitet powołał „dwójki” z udziałem przewodniczących komitetów blokowych i radnych, które będą odwiedzać właścicieli prywatnych zakładów z deklaracjami na fundusz i bliżej zaznajamiać z założeniami zbiórki.

Należy się spodziewać, że podobnie jak dziesiątki tysięcy pracowników z zakładów uspołecznionych, tak i sektor prywatny zwiększy swój udział w społecznej akcji budowy szkół, z których przecież korzystają będą także dzieci rzemieślników, czy indywidualnych przedsiębiorców. (br)

Skandal przy ulicy Sokoła

Żądamy ukarania winnych!

Ulica Sokoła — na Winiarach. Wieczorny zmrok. Tylko najbliższa przestrzeń rozjaśniają lampy umieszczone nad drzwiami nowych bloków. Rząd światel urywa się jednak przy domu nr 45. Dalej ciemno choć oko wykol. Mrok jest tu szczególnie groźny.

Brak tu nawet najbardziej prymitywnej ścieżki. Jest natomiast jakiś potworny ślalom. Trzeba kluczyć między głębokimi koleinami, resztkami beztrosko porzucanych materiałów budowlanych, jamami wykopów. Reporter, nieomal nadziewa się na rurę żelaznego rusztowania. Szybko odzyskuje jednak równowagę psychiczną i przekracza próg bloku nr 49.

— Przed tymkowaniem — rozpoczyna swą jeremiadę p. Henryk S. — zdjęto lampy przy blokach (nr 47–59). I tak zostało do dziś, choć tym karze zakończyli pracę przed dwoma tygodniami. W efekcie ludzie nabijają sobie guza. Zapomniano całkowicie o drodze. Obecnie biedzi się

Gdy pogotowie wzywa... pogotowie

W sobotę wieczorem, w siedzibie Pogotowia Ratunkowego przy ul. Chelmońskiego, nastąpiło spięcie w sieci elektrycznej. Wzwanego Pogotowie Elektryczne przybyło, spięcie zostało usunięte i... tu dopiero zaczęły się trudności. Spece od elektryczności zażądali natychmiastowej zapłaty. Próżno dysputa-dysputyorka tłumaczyła im, że w tej chwili nie może tego uczynić, bo kasa i biura administracji są zamknięte, zapewniała, że w poniedziałek z całą pewnością należność zostanie uiszczona. Elektrycy pozostali niewzruszeni.

— Albo odręczna zapłata, albo uszkodzić z powrotem sieć. Takie — tłumaczyła się — są obowiązujące przepisy!

Dopiero na usilne prośby i perswazje, że w każdej chwili może być przywieziony ciężko chory człowiek, któremu po ciemku nie można przecieć udzielić pomocy, światło nie zostało wyłączone.

Nie znamy dokładnie przepisów i zarządzeń Pogotowia Elektrycznego. Jeśli są jednak takie, jak przedstawiali to pracownicy przy ul. Chelmońskiego, to zaliczyliby je należało raczej do kategorii absurdów (fb)

nad nią dwóch pracowników (! — przyp. M. Ł.), a cały rząd bloków pozbawiony jest jakiegokolwiek dojazdu. Jak tu zwinąć ziemniaki lub opał?

— A warunki mieszkaniowe? — pyta reporter zauważywszy odpadające tynki.

— Szkoda słów. Blok odda no do użytku w grudniu ub. roku, a już rysują się ściany. Akustyka — niesamowita. W niektórych toaletach — za pościąganiem rączki spadają zbiorniki z wodą. Zresztą zrobimy małą przechadzkę...

Idziemy do piwnicy. Tu i ówdzie — schodek-pułapka. Posadzka jak klepisko, nierówna. Wykonana z piasku i cementu kruszy się na potęgę. Ściany przypominają sito.

Srodek korytarza przecina ją rura centralnego ogrzewania. Chcąc przejść do położonych w głębi piwnicy, trzeba schylić się (rura znajduje się 80 cm nad posadzką) następnie przekroczyć drugą rurę (grubość pół metra) i z kolei schylić się jak poprzednio.

Blok nr 47 — mieszkanie nr 2. Na cztery kaloryfery znajdujące się w pokojach — jeden... ruchomy. Nie grzeje żaden — od chwili oddania bloku do użytku.

— Jestem u kresu wytrzy-

ZTEK nonsensów Awantura o kamienne niebo

Wiedzie co to jest tzw. zwiastun? Jest to chwylkowy rodzaj reklamy filmowej, czyli kilka lub kilkanaście rzuconych na ekran scen, wybranych z filmu, który ma „iść” za parę dni w danym kinie. Taki zwiastun wyświetla się przed seansem, prezentując widzowi oczywiście same najbardziej efektowne, frapujące, interesujące ujęcia z dzieła. Zwiastun — jak się już wszyscy doskonale orientujemy — zachęcać ma widza do obejrzenia zapowiadanego filmu. Czasami mu się to udaje — czasami nie. Udało się jednak na pewno zwiastunowi filmu pt. „Kamienne niebo” (produkcja polska, dozwolony od lat 18) zaintrygować widzów, zebranych w sali kina „Apollo”, podczas wyświetlania miłego filmu „Awantura o Basie” (produkcja polska, dozwolony od lat 7).

Widownia składała się w swoich 3/4 z siedmio-, ośmio- lub dwunastolatków. Nic też dziwnego, że przy wychodzeniu z kina z wielostron słyszało się prośące głosy:

— „Mama... mama mnie weźmie na to „Kamienne niebo”. To będzie fajny film, no nie?” i podobne, wprawdzie odpowiedzi: — „Cicho bądź głuptasie!”

Epitet, choć tylko łagodnie karcący, chyba najnieśluszniej pod adresem dzieci skierowany... WAN

małości — mówi łkając pani K. i poprawia koldrę na łóżku kilkuletniej zaziębionej córki. — Stale ktoś u nas choruje. Wprawdzie stale przychodzi brygada naprawcza, ale po jednej takiej naprawie w styczniu br., woda z kaloryferów zaczęła zalewać pokój.

Tymczasem — na III piętrze kaloryfery tak grzeją, że lokatorzy muszą otwierać okna.

☆

Do dalszych mieszkań reporter nie miał już odwagi zaglądać. Zresztą to co zobaczył wystarcza do stwierdzenia: do magamy się od inwestora — Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji oraz głównego „wykonawcy” — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — usunięcia partactw najbardziej uciążliwych dla lokatorów.

Na miejscu będzie chyba również postulat ukarania winnych za budowę domów-dziwólógów. Za skandal budowlany przy ul. Sokoła...

Michał Łuczak

3000 drzewek dla miasta

Jesień i wiosna to najlepszy czas na uzupełnienie drzewostanu. Niespodzianki wiosennej pogody spowodowały jednak, że nasilenie sadzenia przypadła teraz tylko na jesień.

Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpił już do tych prac. Nowe Miasto otrzyma 1700 młodych sadzonek, Wilda — 750, Jeżyce — 700. Stare Miasto — 680. Będą to przeważnie akacje i klony kulistę z własnej szkółki, z której zapotrzebuje się również miasta poza województwem. Zadrzewianie sadzonkami okazało się najracjonalniejsze, na „szybkościowy”, kosztowny system warszawski z epoki MDM-u mogła sobie pozwolić jedynie stolica. Poznań co roku otrzymuje około 3000 młodych drzewek. Koszt jednego: 50–70 zł. Na tym nie koniec, trzeba je jeszcze pielęgnować. Teraz właśnie jest pora na przycinanie drzew i krzewów, a młode sadzonki należy także dobrze podlewać. W tym celu Zarząd Zieleni otrzymał dwa nowoczesne samochody-podlewaczki. (z)

● Kiermasz wydawnictw ● Wieczór liryki ● Spektakle teatrów poetyckich na III Festiwalu Młodej Poezji

Dziś spotykają się w naszym mieście młodzi poeci, reprezentujący wszystkie ośrodki literackie naszego kraju. — Otwarcie III Ogólnopolskiego Festiwalu Młodej Poezji odbędzie się w sali obrad Nowego Ratusza o godz. 10.

A oto jego program:

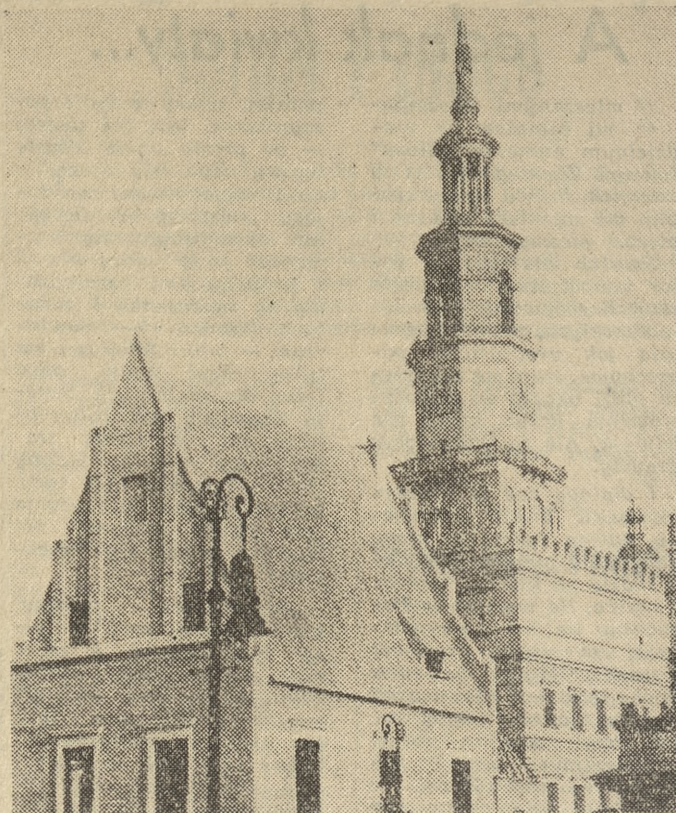
CZWARTEK

Godz. 10 — Wręczenie nagrody za najciekawszy książkowy debiut poetycki ostatniego roku. Słowo wstępne **Artura Międzyrzeckiego**; godz. 15 — dyskusja nad słowem wstępnym (sala obrad); godz. 17 — kiermasz wydawnictw poetyckich, podpisywanie książek przez poetów: **hall Pałacu Działyńskich** — **Stary Rynek**; godz. 19 — Czwartek Literacki laureata Nagrody III Festiwalu — pośmiertnie nagrodzonego **Andrzeja Bursy**. (Pałac Działyńskich). Słowo wstępne **J. Przybosa**; wiersze Bursy czyta **H. Drygałski**; godz. 22 — spektakle scen poetyckich z Warszawy (teatr „Współczesności”) i Poznania (Poetycki Teatr Muzyczny „Pro-Musica”) w Teatrze Aktora i Lalki „Marcinek”, ul. Armii Czerwonej 15.

PIĄTEK

Godz. 10 — „Rozmowa o poezji” — **Juliana Przybosa** oraz dyskusja (sala obrad); godz. 17 — wieczór autorski w Klubie Studenckim im. H. Sawickiej, Al. Stalingradzka 26, **Ernesta Brylla** (Warszawa), **Mariana Grzeszczaka** (Poznań), **Ireneusza Iredyńskiego** (Kraków), **Salomei Kapuścińskiej** (Wrocław), **Jerzego Waleńczyka** (Łódź); godz. 19 — Wieczór Liryki w Klubie Międzynarodowej Prasy i

Ratusz i Waga Miejska



Fot. — K. Przychodźki

Nieodzowna — dobra wola

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna, jedyna dla Poznania i trzech województw: szczecińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego, od 3 lat mieści się w ciasnym budynku przy ul. Zwierzynieckiej 20. Normalny tok nauki utrzymać m. in. brak świetlicy i sali gimnastycznej.

Z uwagi na specyficzny rodzaj zajęć, dzieci wolny czas między nauką, a ćwiczeniami muzycznymi spędzają na ulicy. W klasach nie ma dla nich miejsca, bo wszystkie zajęte są do późnych godzin wieczornych. Sali gimnastycznej wypożycza ta szkoła liceum ogólnokształcące przy ul. Świerczewskiego, ale dopiero od godz. 14. Nie ułatwia to absolutnie pracy pedagogom, a młodzież traci na tym godziny przeznaczane na naukę.

Szkoła muzyczna posiada duże, pięknie ocienione drzewami boisko, tylko, że pożytku z niego żadnego. Wręcz przeciwnie stało się ono kośmaram w codziennej pracy. Z jednej strony boiska, tuż obok budynku szkolnego mieści się barak zamieszkały przez trzy rodziny. W pomieszczeniu tym nie ma ani wody, ani kanalizacji, więc mieszkańcy korzystają z urządzeń szkolnych. Z drugiej strony naprzeciw szkoły są garaże. W jednym z nich powstała nawet jakaś fabryczka prze-

cieru chrzanu. Samochody do garaży wjeżdżają tą samą bramą, przez którą wchodzi dzieci. Urządzenie do czyszczenia pojazdów, bo i to jest, spowodowało w zeszłym roku szkolnym trzy wypadki.

Warkot samochodów, hałas i zapach ulatniający się z fabryczki nie sprzyjają na pewno nauce.

Nowo wybrany Komitet Rodzicielski czyni energiczne starania, by zabudowania nie związane ze szkołą, a znajdujące się na jej terenie przeniesie na inne miejsce. Gdyby użytkownicy garaży — ZMS, ZMW oraz prywatni właściciele — opuścili budynek, to komitet gotów jest w ciągu krótkiego okresu czasu urządzić świetlicę i salę gimnastyczną. (Dożywianie dzieci odbywa się w jednej izbie lekcyjnej. Po wyprowadzeniu uciążliwych użytkowników komitet proponuje jeden budynek przerobić na salę gimnastyczną, a mniejszy na kuchnię i jadalnię. Z obecnej jadalni powstałaby świetlica. Koszt adaptacji byłby niewielki. Środki na ten cel szkoła posiada).

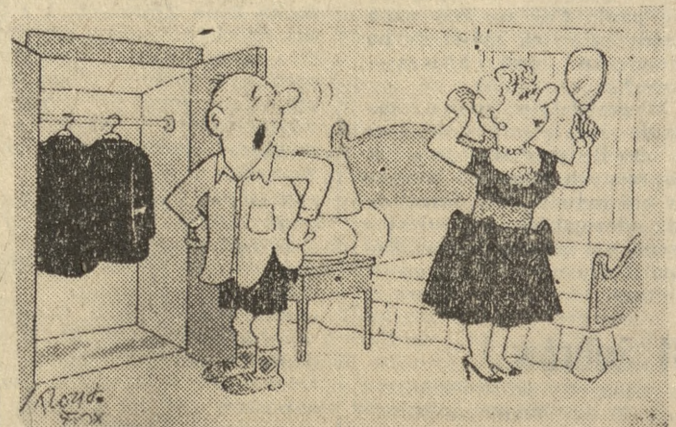
Zapewnienie spokojnej nauce 350 uczniom, przysłym mi zrykom jest chyba warte zastanowienia. Tym bardziej, że rozwiązanie tego problemu jest dość proste, uzależnione jednak od dobrej woli użytkowników. (an)

INFORMUJEMY

Zebrań Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego odbędzie się 12 bm. w WSE — sekcji socjologii pracy i kultury o godz. 18, a sekcji socjologii wychowania i ruchów migracyjnych — o godz. 19. Zebrań przewodniczyć będzie prof. dr T. Szczurkiewicz.

Zebrań Studenckiego Koła Historycznego UAM z wykładem dr. K. Tymienieckiego odbędzie się 13 bm. o godz. 18.30 w sali Collegium Iuridicum.

UŚMIECHNIJ SIĘ



— Jak sądzisz kochanie, czy przyzwyczaję wygięty mój blezer z poobrywanymi guzikami i marynarka pożarta przez mole?

(„Wiener Illustrierte”)

Poznaniacy mówią o Związku Radzieckim Mieszkania w lesie

O siedle mieszkaniowe Char-kowskich Zakładów Tra-ktorowych. Właściwie — cała dzielnica. Mieszka tu blisko 30 tysięcy ludzi. W ponad 100-hektarowym lesie, jeszcze przed 1939 roku rozpoczęto budowę osiedla. Obecnie wznosi się dalsze, nowe bloki, 8-kondygnacyjne. Ich jasne tynki odbijają się od ciemnej zieleni lasu. Drogi i ścieżki utrzymane w idealnym porządku. Trawników tu nikt nie depta. Pełno kwiatów. Część drzew, to sady owocowe. Jest i duży ogród warzywny. Zbiory dzieli się między wszystkich mieszkańców.

Piękną, dużą szkołę wybudował z własnych funduszy zakład pracy. Tak samo powstał szpital. Tylko wyposażenie dało ministerstwo zdrowia.

I chociaż istnieją tak idealne warunki zabaw dla dzieci, nie spotyka się ich na ulicach czy ścieżkach. Chodzą najczęściej do przedszkoli, szkół czy świetlic. Matki spokojnie mogą pracować. A jeśli już mowa o ulicach — nie widać na nich zupełnie pijanych, chociaż i tutaj kieliszków nie wylewa się za kołnierz.

Zastanowiło mnie to, że nie tylko dzielnica mieszkaniowa



Fot. (2) — K. Przychodźki

jest pełna zieleni, ale również i w zakładach pracy między budynkami, rosną kwiaty, drzewa i zielenią się trawniki.

KRYSTYNA KORALEWSKA
Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego
Ligi Kobiet

Spokojna starość



cy jest charakterystyczne. Lekarze opowiadali ile to czasu muszą poświęcać, by „wyrwać” staruszkę z zakładu „na rentę”. Chcą oni jak najdłużej pracować!

Wypożyczenie domów — to specjalny rozdział. Jest naprawdę wszechstronne... Dom znajdujący się za miastem — posiada własny autobus dla potrzeb pensjonariuszy.

Utrwaliło mi się w pamięci, że robi się tam wiele, by ludzie pracy znaleźli zasłużony odpoczynek i spokojne chwile starości.

MIECZYSLAW MILEWSKI
Kierownik Wydziału Rent
i Zaopatrzenia Socjalnego
Prezydium WRN

Listopad	Imieniny
12	Mateusza, Witolda
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 6.50
	zach.: g. 15.50

Teatry

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Krutnawa”
POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”
NOWY — g. 19 „Zaklinacz deszczu”
OPERETKA — g. 19 „Zemsta Niepotrzebna”
SATYRY — g. 20 „Orfeusz”
MARCINEK — nieczynny;

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ — „Karmozyna”;
PLESZEW — „Rosmersholm”;
WILCZYŃ — „Dziwcyzna sędzią”;
BRALIN — „Nie ma sprawiedliwych”;
WIELEŃ — „Powrót”;

Kina

APOLLO — godz. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Awantura o Basie” (polski, 1 l.);
BALTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Los człowieka” (radz., 16 l.);
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dom pani Tellier” (franc., 18 l.);
DOM KULTURY MO — g. 15.30, 18 i 20.15 „Lili” (USA, 16 l.);
GWIAZDA — remont;
HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Między niebem a ziemią” (czeski, 14 l.);
MALTA — g. od 16-20 „W rytmie rock and roll” (ang., 16 l.);
MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Sny w szufladzie” (włoski, 14 l.);
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dr Corda aresztowany” (niem., 18 lat);
OSIEDLE — g. od 16-20 „Winda na szafot” (franc., 18 l.);
PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 lat);
PIAST — g. 17 i 19 „Śladami bandy” (radz., 14 l.);
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Sokół stepowy” (radz., 14 lat);
SCALA — g. od 16-20 „Cichy Don” (I seria, radz., 16 l.);
TARGOWE — g. 17 i 20 „Ostatnie pięć minut” (franc.-włoski, 16 l.);

Hokeiści Sparty mistrzem klasy A

Tytuł mistrzowski klasy A okręgu poznańskiego w hokeju na trawie zdobył drugi zespół Gnieźnieńskiego Hokejowego Klubu Sportowego Sparta, a tytuł wicemistrzowski — Wojskowy Klub Sportowy Grunwald Poznań. Oba zespoły składamy z tej okazji serdeczne gratulacje. (m)

Zmiany w zarządzie POZHT

Jak nas informuje Poznański Okręgowy Zarząd Hokeja na Trawie w zarządzie okręgu nastąpiło ostatnio kilka zmian. Z powodu rezygnacji złożonej przez Józefa Wojtyśkiaka, oraz Oskara Kasiego, zarząd POZHT dokooptował nowych członków. Przewodniczącym Wydziału Sędziowskiego został — inż. Henryk Stachowiak; przewodniczącym Wydziału Wyszkoleniowego — Tadeusz Adamski a przewodniczącym Wydziału Sportowego — Stefan Siankiewicz. Wszyscy trzej są jednocześnie wiceprezami POZHT. (m)

Spartak (Wilno) — Sokół 5:0 (3:0)

TELEFONEM Z PIŁY

Wczoraj gościli w Piłce piłkarze Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Zespół Spartaka z Wilna, grający aktualnie w II lidze Związku Radzieckiego, rozegrał spotkanie z drużyną Wojskowego Klubu Sportowego Sokół, wzmocnioną czterema zawodnikami Polonii. Bezpośrednio po zawodach połączyliśmy się telefonicznie z przewodniczącym Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Pile — p. Bolesławem Adamkiewiczem, który przekazał „Głosowi” następującą relację:

Jak było do przewidzenia — goście z Wilna zwyciężyli dość łatwo. Mówi o tym zresztą najlepiej wysokie ich zwycięstwo w stosunku — 5:0 (3:0). Piłkarze litewscy byli najmniej na trzy klasy lepsi, a górowali nad Sokółem, przede wszystkim umiejętnościami technicznymi oraz wytrzymałością fizyczną.

Piłkarze Sokola, którzy awansowali ostatnio do klasy A, mieli kilka okazji do zdobycia, choćby honorowej bramki, ale z powodu niecelności podań, nie potrafili ich wykorzystać.

Sport — to zdrowie!

Piękne hasło i rzeczywistość

O wychowaniu fizycznym w szkołach

Na odbytym ostatnio plenum Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej, przewodniczący Adam Przybylski dość obszernie zilustrował stan wychowania fizycznego i sportu na terenie szkół w Poznaniu.

Do zasadniczych osiągnięć w Poznaniu należy podnieść nie poziom wykształcenia kadry wychowania fizycznego w szkołach. W Poznaniu mamy 146 wychowawców (85 z wyższym wykształceniem) zatrudnionych w 71 szkołach. Gorzej przedstawia się jednak sprawa sal gimnastycznych i boisk przyszkolnych. Do 1954 roku posiadaliśmy 12 sal, obecnie jest ich 29. Nie wszystkie posiadają prawidłowe wymiary. 19 szkół nie posiada żadnych sal. Najwięcej jest boisk do piłki ręcznej (27), do koszykówki (14), siatkówki (24), a 60-metrowych bieżni lekkoatletycznych — 15.

W szkołach prowadzi się również prace w kołach sportowych. Jest ich 46, skupiają 3266 członków. W szkołach średnich czynnych jest 28 kół (3050 członków). Około 8 tysięcy młodzieży uprawia sport w klubach, ale aż ponad 30 tys. młodzieży jest jeszcze poza zasięgiem organizacji wychowania fizycznego.



Bardzo ważną sprawą w szkole jest sprawa higieny i opieki lekarskiej. Skromna ilość godzin, jaką lekarze poświęcają młodzieży, nie pozwala na wnikliwą współpracę z nauczycielstwem. Niepokojącą i palącą sprawą jest stan zdrowotny młodzieży, w szczególności chodzi tu o wady postawy.

Odnosi się to wszystko do szkół podstawowych. Korzystniej przedstawia się sprawa w szkołach średnich. Kadra szkół średnich jest w pełni kwalifikowana. Mniej korzystnie kształtuje się praca w szkołach zawodowych i technicznych, które na ogół nie mają ani sal, ani boisk.

Rażącym zaniedbaniem za równo w szkołach podstawowych jak i średnich jest brak umiejętności pływania. Jedną z zasadniczych przyczyn takiego stanu rzeczy jest brak krytych pływali. a w znacznie jeszcze więk-

Czy fuzja Calisii z Prosną?

Przypadkowo złapał się bawiącego przelotnie w Poznaniu prezesa najsilniejszego kaliskiego klubu sportowego — Calisii, p. Tadeusza Wate. — Co słychać u Was przed obchodami 1800-lecia miasta — zapytaliśmy.

— Najważniejsze zadanie, to ukończenie budowy stadionu z halą gimnastyczną. Stadion chcemy oddać w prezencie sportowcom naszego miasta właśnie z okazji obchodów 1800-lecia.

— A plany sportowe?
— Prowadzimy rozmowy w sprawie organizacji zawodów o charakterze ogólnokrajowym i międzynarodowym. W niedługim już czasie będą mogli zdradzić nasze imprezy.

— Ilu członków liczy obecnie Calisia?
— Około 700, w tym 70 procent spółdzielców i rzemieślników. Prowadzimy sześć sekcji wychowawczych i sekcję turystyczną.

Obito mi się o uszy, że w Kaliszu ma dojść do fuzji dwóch najsilniejszych klubów?

Mm... Mój rozmówca uśmiechnął się, odpowiedzi nie otrzymałem.

Jeżeli plany te zostałyby pomyślnie rozwiązane, to w Kaliszu powstałby klub bardzo silny. Przodujące kluby Poznania znalazłyby wówczas w Wielkopolsce bardzo groźnego przeciwnika. (tp)

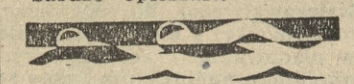
Nowy turniej w Stomilu

Ruchliwa sekcja „Stomila” organizuje turniej brydżowy parami. Odbędzie się on w czwartek, 12 bm. o godzinie 17. Zapisy (także par nieorganizowanych) przyjmuje się o godz. 16.30 w klubie „Stomila” (Staroleka). (b)

Od dziś bilety na mecz z Rygą

Jak już obszernie informowaliśmy w dniu wczorajszym, w sobotę w Hali MTP odbędzie się międzynarodowe rewanżowe spotkanie bokserskich reprezentacji Rygi i Poznania. Podczas pobytu na Lotwie poznaniacy rozegrali z pięściami Rygi dwa spotkania. W obydwu zwyciężyli nieznacznie Łotysze — 12:8. Miłośników pięściarstwa, którzy wybierają się na sobotnie zawody informujemy, że przedprzedaż biletów na mecz Poznań — Ryga rozpoczyna się już dzisiaj w „Orbisie”, przy ul. Armii Czerwonej. (m)

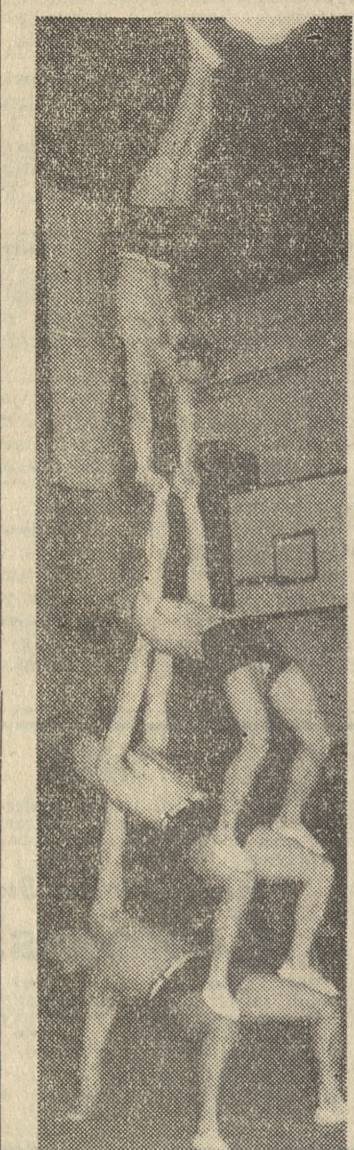
szym stopniu — pływali letnich. Na obozach i koloniach letnich akcja nauki pływania traktowana jest bardzo opieszale.



Na około 15 tysięcy studentów niewiele ponad 10 procent należy do kół uczelnianych. Głównym powodem jest najprawdopodobniej brak urządzeń sportowych. Salę gimnastyczną posiada tylko Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Np. osiedle studenckie na Włocławku, gdzie zamieszkuje obecnie 3750 studentów, nie ma podstawowych nawet urządzeń sportowych. Pomoc Ministerstwa Szkół Wyższych jest tutaj konieczna.

T. P.

Żywa piramida



Sezon gimnastyczny znowu w pełni. W czasie treningów młodzież przygotowuje wymysły i ciekawe ćwiczenia. Zdjęcie efektownej piramidy, które dziś reprodukuje, pochodzi wprawdzie nie z tego sezonu... Ciekawi jednak jesteśmy, czy i co nowego ujrzymy na najbliższych pokazach...

Fot. — K. Przychodźki

Konferencja lekarzy sportowych

W dniach 20—21 bm. odbędzie się we Wrocławiu ogólnopolska konferencja naukowa medycyny sportowej oraz zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych.

W obradach wezmą udział najwybitniejsi polscy naukowcy i lekarze, zajmujący się sprawami wychowania fizycznego i sportu. (PAP)

SPRAWNIK RADZI

Antoni Lissowski. Stosownie do przepisu art. 32 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 23 z 1958 r. poz. 97) wysokość renty starczej ulega na wniosek zainteresowanego ponownie ustaleniu, jeżeli po przyznaniu renty pracownik był zatrudniony co najmniej w okresie 3-letnim i jego przeciętny zarobek miesięczny z tego okresu był wyższy niż zarobek przyjęty za podstawę wymiaru renty.

Z przyczyn wyżej przytoczonych władze rentowe nie mogą obecnie uwzględnić Panu wyższego zarobku otrzymanego już po wydaniu decyzji o przyznaniu renty, skoro nie upłynął jeszcze 3-letni okres zatrudnienia od daty przyznania renty.

Jan S. Wągrowiec. Przy wyznaczeniu urlopu 30-dniowego należy wliczać do okresu urlopowego nie więcej niż 4 niedziele. Przy dzieleniu urlopowym pracownikom umysłowym na 14 i 16 dni, wlicza się do każdej części urlopu nie więcej niż po dwie niedziele. Do okresu urlopu wlicza się natomiast wszystkie dni świąteczne.

TECZA — g. od 16-20 „Gorzkie zwycięstwo” (franc., 14 l.);
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cichy Don” (III ser., radziecki, 14 lat);
WOJSKOWE — g. 19.30 „Trzpiotka” (radz., 16 l.);
FOTOPLASTIKON — g. od 9-21 „Sahara”;
RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Walizka snów” (włoski, 14 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19.15 „Zemsta kosmosu” (ang., 14 l.);
ZNICZ (Luboń) — g. 19 „Los człowieka” (radz., 16 l.);
ZNICZ (Wiry) — g. 19 „Mania czy Ania”;

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO — Lech: „Grzech” (jug. 18 l.); Polonia „W samo południe” (USA, 14 l.); KALISZ — Syrena: „Wiosna na ulicy Zarzeczniej” (radz., 14 l.); Stylowe — „Los człowieka” (radz., 16 l.); Wołność — „Wilcza jama” (czeski, 16 l.); LESZNO — Panorama: „Młynarz z Komety” (radz., 12 l.); OSTROW — Roma: „Zona piekarza” (franc., 18 l.); Słońce — „Francis, młot który mówi” (USA, 12 l.); PIŁA — Iskra: „Inspekcja pana Anatola” (polski, 18 l.); Lotnik — g. 17 i 20 „Niepotrzebny” (franc., 18 l.);

Radio

PROGRAM I
17.10 — skrzynka poszukiwania rodzin PCK: 7.25 — muzyka; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muz. i aktual.; 9 — dla klasy V — „Wesoła lekcja”; 9.20 — koncert muz. popularnej; 10.10 — koncert ork. PR w Krakowie; 11 — „Legenda ciąg dalszy” — fragm. pow.; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — mel. z operetki Kalmana; 12.04 — gra Zespół Harmonistów T. Wesołowskiego; 12.24 — „Gitarra i piosenka”; 12.35 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 12.40 — mel. filmowe; 13 — dla klas V i VIII „Zielone kartki”; 13.20 — muzyka operowa; 14.05 — mozaika muzyczna; 14.45 — piosenki Stanisława Kazury — śpiewa A. Kawecka; 15.05 — gra ork. Roberta Farnona; 15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — audycja aktual.; 16.15 — transkrypcje fortepianowe fragm. operowych; 16.40 — pog. dr. Anieli Popielarskiej — „Niby nacięta sprężyna”; 16.50 — Radiostacja młodoci; 17.15 — kurs jęz. ang.; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — konc. życzeń; 19.05 — „Trybuna nauczycielska”; 19.30

— XX Międzynarodowy Konkurs Genewski 1959 r.; 20.26 — sport; 20.40 — mel. tan.; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — „Ślady na piasku” — słuch.; 22 — odtworzenie fragm. konc. kameralnego, nagranych z okazji „Pierwszego Tygodnia Muzyki Barokowej”; 22.35 — muzyka taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 8.35 — przegląd prasy; 8.45 — utwory skrzypcowe wykona Max Rosta; 9.10 — gra Kwintet Barowy; 9.40 — „W dorzeczu Odry”; 10 — konc. muzyki poważnej; 11 — pieśni i utwory skrzypc. P. Czajkowskiego; 11.30 — gra ork. Ray’a Martina; 15.10 — piosenki rozrywkowe; 15.30 — dla dzieci; 16 — utwory kompoz. polskich na fagot i fortepian w wyk. K. Piłkowskiego i J. Lefeld; 16.20 — muzyka; 16.30 — magazyn niemiecki; 17.05 — dla dzieci „Mikrofonowe sekrety”; 17.35 — fel. aktual.; 17.50 — muz. kompoz. radz. w różnym wykonaniu; 18.20 — jutro w Filharmonii Poznańskiej; 18.25 — audycja aktual.; 18.35 — muz. i akt.; 19.05 — „Cybernetyka i maszyny, które nie są maszynami”; 19.15 — muz. rozr.; 19.30 — przegląd wyd. kult. za granicą; 20 — konc. życzeń muz. poważnej; 20.50 — mel. rozr.; 21.27 — sport; 21.40 — muz. tan.; 22 — „Jednostka a społeczeństwo”; 22.45 — aud. kameralna; 23.19 — muz. rozr. i tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

17.10 — dla dzieci; 18.10 — „Estrada z kotem” — progr. dla młodzieży; 18.40 — film krótkometrażowy; 18.55 — „Goście mile widziani”; 19.30 — dziennik; 20 — tele-reklama; 20.10 — „Echo dnia”; 20.20 — film dokumentalny — „Droga do gwiazd”;

Dyżury pełnia

W POZNANIU

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir. i wewn.), ul. Mickiewicza 2, tel. 81-96; APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2 i Główna 53. (Opr. PA)